

# Ewa Urbańska-Mazurek

---

## O przestrzeni w opowiadaniach Anny Łajming językoznawczo

---

Acta Cassubiana 5, 183-190

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O PRZESTRZENI W OPOWIADANIACH ANNY ŁAJMING JĘZYKOZNAWCZO

Materiał do analizy zaczerpnięty został ze zbioru opowiadań *Czterolistna koniczyna* oraz z opowiadania *Nad jeziorem* z tomu *Mrok i świt*<sup>1</sup>.

Całościowe ujęcie zagadnienia przestrzeni wykracza poza ramy jednego referatu, dlatego też z konieczności temat potraktowany zostaje szkicowo. Pragnę zwrócić uwagę na cechy, moim zdaniem, najbardziej typowe dla przestrzeni w opowiadaniach Anny Łajming.

Abstrakcyjna, trójwymiarowa, nieskończona przestrzeń w opowiadaniach pisarki zyskuje granice i staje się miejscem, a więc punktem, częścią obszaru nieograniczonego. Granice miejsca wyznaczone zostają przez język bohaterów i nazwy topograficzne. Opowiadania A. Łajming prowadzone są dwujęzycznie: narracja po polsku, dialogi zaś w języku regionalnym, którego głównymi cechami są<sup>2</sup>:

1) stwardnienie szeregu ciszącego: *dzecë*, *rodzëc*, *jesc*, *godac*;

2) zmiana pospalatalnych k'g' w ć ź (lub č ž): *wardzi* 'wargi', *szwa-dzierka* 'szwagierka', *jaczim* 'jakim', *drobci* 'drabki, drabiny', *piościem* 'piaskiem', *wieldzi* 'wielgi, wielki' itp.;

3) przejście krótkich i y u w tylne, niezaokrąglone e: *të* 'ty', *zëbë* 'zęby', *cë* 'ci', *lëst* 'list', *lëdze* 'ludzie', *gëšë* 'gęsi', *goscëna* 'gościna', *bëła* 'była';

4) zanik e ruchomego: *kupc*, *kónc*, *gork*, *Jurk*, *Smëtk*;

5) pozostałości liczby podwójnej zwłaszcza w odmianie zaimków: *ma* 'my dwoje', *wama* 'wam dwojgu', „*A skądka wa jesta?*” (s. 96);

6) specyficzna leksyka: *bulwë* 'ziemniaki', *brifkôrz* 'listonosz', *jikra* 'łydka', *sznek* 'drożdżówka', *gbur* 'bogaty gospodarz', *patarôk* 'biedny gospodarz', *brutka* 'panna, narzeczona', *słodk* 'tylna część ciała', *wilbon* 'droga w lesie powstała po wyrąbaniu drzew, przesieka'.

Język bohaterów wskazuje zatem na Kaszuby. Zaś nazwy topograficzne, takie jak: *Brusy*, *Chojnice*, *Kościierzyna*, *Lipusz*, *Somino*, *Turzno*, *Stężyca*, *Leśno*, *Parzyn*, *Kruszyn*, *Kalisz Pomorski*, jeziora – *Kruszyńskie* i *Somińskie*, ograni-

A. Łajming, *Czterolistna koniczyna*, Gdańsk 1985; tejsze, *Mrok i świt*, Słupsk 1994.

Por. J. Treder, *Język prozy Anny Łajming*, [w:] *Dom słowa Anny Łajming*, red. J. Kęcińska, Gdańsk-Wejherowo 1999, s. 59-74.

czają przestrzeń do Kaszub południowych, a właściwie ich pogranicza, także w sensie politycznym, bowiem tu biegła granica z Niemcami.

Są to nazwy autentyczne, a więc przejęte z istniejącego zasobu słownictwa<sup>3</sup>.

Znaczący jest oczywiście wybór tych, a nie innych nazw. Wyznaczają one niezbyt rozległy teren rodzinny pisarki, urodzonej w Przymuszewie koło Chojnic w rodzinie Żmuda-Trzebiatowskich (w 1904 r.), później zamieszkałej w Parzynie, po wojnie zaś w Słupsku<sup>4</sup>.

Oprócz elementów językowych także elementy krajobrazu określają przestrzeń: piaszczyste i kamieniste drogi, szuwary, mokradła, jeziora, sosnowe lasy, hojďe-bojďe 'nieużytki rolne, odłogi porośnięte wrzosem, jałowcem, sosną karłowatą', ubogie poletka i niskie zboża:

1. „*Kłosě žetka sęgają nóm tak dobrze do słodków, jesz je nawet zakrywają*” (s. 158);

2. „*žetko kolón nie sęgô*” (s. 160) mówi jedna z bohaterek (*Czterolistna koniczyna*), chwając pola własne i ganiąc cudze.

Również nazwy realiów służą regionalizacji, np. *koło* 'rower', *cierzanka* 'maślnica', *kręciew* 'laska', *děfle* 'drewniaki', *klafrě* 'metrowy pień drzewa rozszczepiony na pół', *buksě* 'spodnie', *szońdy* 'nosidła' i in.

Wyznaczona wyżej przestrzeń w opowiadaniach A. Łajming zyskuje dalsze granice. Większość zdarzeń toczy się we wioskach, przysiółkach, pustkowiach, wybudowaniach, na ścieżkach i drózkach.

Centrum świata dla bohaterów stanowi zagroda i dom, a granicą ich jest płot i próg lub drzwi. Drzwi mogą być „paradne”, przeznaczone dla ważnych gości, lub „zwykłe” – z tyłu chaty. Szczekanie psów, skrzyp drzwi, ciepło domu stanowią zaporę przed niebezpieczeństwem zewnętrznym, chronią od wrogich wpływów, uroków i czarów:

3. „*Jo. To je lěchi znak, bo ciej szętoperz do jizbě wlecy, to oznocz, że będziesz miała trzosc jak paralusz – prorokowała sąsiadka*” (s. 111).

Obcy przekraczał próg na wyraźne zaproszenie gospodarzy:

4. „*Zmęczona drogą, przystanęła przed progiem chaty Janów i usiadła na ławce. Gospodarze musieli ją zauważyć. Czekala więc, jak to było w zwyczaju, aż ktoś z chaty wyjdzie i poprosi ją do środka*” (s. 203);

5. „*Pożegnał się i wyszedł odprowadzany przez gospodarza na próg domu*” (s. 209).

<sup>3</sup> Wzoruję się tu na klasyfikacji zaproponowanej przez A. Wilkonia, który, biorąc za podstawę podziału stosunek nazw w dziele literackim do nazw pozaliterackich, wyróżnia nazwy: a) autentyczne, b) nieautentyczne, czyli utworzone przez pisarza; por. A. Wilkoń, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

<sup>4</sup> Słupsk i okolice pojawiają się w twórczości pisarki w twórczości późniejszej, m.in. w minipowieści *Mrok i świt*.

Jedynie żebrak ma prawo wchodzić do chaty bez zaproszenia, a wiąże się to z przekonaniem, że przepędzenie go przyniesie nieszczęście.

Dom jest więc zamkniętą przestrzenią i z reguły konotuje cechy takie jak: ciepły, bezpieczny, przyjazny.

6. „*Jaże tu fejn cepto*” (s. 104) i w innym miejscu – „*Ale jeże tu cepto!*”;

7. „*Antek śmiertelnie ranny, dowlókl się na klęczkach pod chatę. Umarł pod jej ścianą*” (s. 210).

Zamknięta przestrzeń domu przeciwstawiona jest przestrzeni zewnętrznej i jej cechom: obcy, wrogi, zimny.

8. „*Chłopak uznał, że coś tu nie jest w porządku. Kiedy przez wieś idzie ktoś obcy, każdy zapytuje go, skąd i dokąd. A matka, choć biedna wdowa, proponuje coś zjeść. Gość wtedy certuje się, ale zje, powie »Bóg zapłac« i dopiero idzie dalej. A tu...*”.

Niedopowiedzenie wyraża całe rozczarowanie i zdziwienie obcością miasta, niepojętą dla 18-letniego Józefa Czepera (Zębiorz), który po raz pierwszy wyprawił się do miasta, a tak był tym przejęty, że nie zjadł śniadania.

Niekiedy nawet jednostronny kontakt, bez styczności bezpośredniej, może być przyczyną zła, pochodzącego z zewnątrz. Sygnalizują to czasowniki: widzieć, wejrzeć, chwalić, np. spojrzenie obcego często uśmierca przychówek:

9. „*Martwego prosiaka oglądano ze wszystkich stron. Zgadało się o domokrążcy, że był. – A widział on to swinczę?*

- *Widział.*

- *Pochwolił je?*

- *Pochwolił.*

*Wyrok zapadł. (...) Taciego cędzego to trzeba zaru z podwórzo wënëkac – wtrąciła się sąsiadka*” (s. 119);

10. „*Choc przecę nikt cędzy do chlewa nie zazdrzał, żebě ją uroczył*” (s. 100);

11. „*Widząc cudzego, zamruczał nieufnie:*

- *Co za przegrecha mnie sę tu przezéro?”* (s. 148);

12. „*Nie, le jedny kobiéce kurczątka uroczył! Ledwo z jizbě sę wëtodról, a ju wszëtko zdechło*” (s. 117).

Przestrzeń wewnętrzna to oprócz domu także wieś, region, ojczyzna:

13. „*Czëjesz, Jónku, mnie jednak będzie zól łostawic tëch naszëch strón. Tego Milachowa, tëch lasów i jezór...*” (s. 39);

14. „*Jo mészłë, że lepi suchą bulwę ze solą zjesc, a bëc w swoim kreju*” (s. 191);

15. „*Lepi kamienie na dach wënosëc, a w swoim kraju sedzec*” (s. 213);

16. „*Antona, z plecakiem na grzbiecie, raz jeszcze obejrzał się na wioskę kaszubską, w której się urodził i wyrósł, na taflę stawu – całą tę jego krainę lasów i piachu, i pomyślał o swojej ukochanej Niepodległej Polsce*

[powstałej po I wojnie światowej – E.U.-M.], którą mu przyszło opuszczać. Choć w niej dla siebie miejsca nie znalazł, nie miał do niej z żalu. Tyle że coś go dziwnie ścisnęło koło serca” (s. 212).

Granicę tej przestrzeni wyznaczają z reguły las, rozstajne drogi i figura Bożej Męki.

17. „Doszły obie do Bożej Męki, która stała na skraju lasu i rozwidlenia drogi i przystanęły”.

Do tego miejsca sąsiedzi odprowadzają kondukt pogrzebowy:

18. „Inni dołączyli się, odprowadzając pochód aż do Bożej Męki, gdzie się pomodlili i zawrócili. A kondukt posuwał się dalej...” (s. 198); tu też często jest granica między światem żywych i umarłych. Tu nieboszczyk pokonuje tę granicę, odwiedza ludzi i powraca do siebie, czasem zabierając coś ze sobą.

Jednym ze znaczeń miejsca, w którym różne drogi się przecinają, krzyżują i rozchodzą, jest znaczenie konieczności wyboru. Dostatecznie uświadamiają to sobie użytkownicy języka (por. frazeologizm *nasze drogi rozeszły się*)<sup>5</sup>. Wybór drogi w przestrzeni fizycznej może być równoznaczny z wyborem drogi życiowej. Bohater jednego z opowiadań (*Frędzle*) może nająć się do ciężkiej pracy u gbur, marzy jednak o lepszym, choć w powszechnym mniemaniu nieuczciwym życiu – chce zająć się handlem. Ostatecznie wybiera pierwszą możliwość:

19. „Kiedy doszedł do rozwidlenia dróg, niezdecydowany przystanął. Namyslał się dłuższą chwilę. Wreszcie skrzył na Piechowice” (s. 153).

Zatem własności przestrzeni to m.in. granica i centrum (środek), a opozycje między światem wewnętrznym i zewnętrznym wyrażają przeciwstawne leksemy, grupowane wokół: JA – z drugiej strony NIE-JA, SWÓJ – CUDZY (obcy), TU – TAM, ponadto przyimki: *u, na, w* oraz *do, od, ku* i przedrostki czasownikowe: *w-, y-, z-*.

Lewe człony opozycji nacechowane są pozytywnie, prawe – negatywnie.

Innymi wykładnikami przestrzeni są: odległość, kierunek i ruch.

Jak pisze A.J. Bluszcz „Ze względu na typ/sposób zachowania się L [= przedmiotu lokalizowanego – E.U.-M.] wszystkie relacje przestrzenne można podzielić na lokalizacyjne i delokalizacyjne, pierwsze będą wyrażać obecność na danym obszarze (...), drugie – oddalanie się L od tego obszaru”<sup>6</sup>.

W opowiadaniach A. Łajming przestrzenią lokalizującą, czyli punktem, w którym mieści się przedmiot lokalizowany, są zazwyczaj odległe pustkowia, wybudowania, wsie pośród lasów:

<sup>5</sup> Zob. A.M. Lewicki, *Próba profilowania pojęcia droga na podstawie idiomatyzmów języka polskiego*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego, R. Tokarskiego, Lublin 1998, s. 284.

<sup>6</sup> A.J. Bluszcz, *Relacje przestrzenne w polskich, czeskich i słowackich konstrukcjach z wyrażeniami przyimkowymi*, Katowice 1987, s. 20.

20. „*Na odległym pustkowiu Betówko była cisza*” (s. 13 Miś);

21. „*Cezary nic nie odrzekł, tylko wdrapał się na wóz i wyruszył do sąsiada na pustkowie Gwizdowo, które leżało po drugiej stronie jeziora*” (s. 7 Miś).

Swoje oddalenie od centrów, jakimi są wieś, w której znajduje się kościół, wieś jarmarczna lub miasto, bohaterowie określają wprost. Służy temu najczęściej przysłówek daleko, do którego dodany zostaje element oceniający w postaci modalizatorów „tak”, „ale”:

22. „*Gdzieże tu je Skoszewo! To za dalek*” (s. 108);

23. „*Je to ale dalek tu na to Dmochowo! I do koscółka mota daleko...*” (s. 155);

24. „*Ma [‘my’ – E.U.-M.] tu tak dalek na tim wozu sę sztukotali,*” (s. 159);

25. „*Me jesma jaż z Gwiozde, z pustków kole Tuszków, z kuźli zeza jeziora – wyjaśnił chłopek i zaklął desperacko – Spieklone plute! Przez nie wszędzie je tak dalek!*” (s. 108);

26. „*Bardzo dalek, kole Sworzewa to beło*” (s. 47).

Podobną funkcję pełni partykuła „aż”:

27) „*To je dzewny patrón, aż z Tuszków*” (s. 135) [por. też przykład 4].

W partii narracyjnej używa autorka określeń typu: odległy, zapadły ‘zapomniane, zagubiony’:

28. „*...zapadła wioszczyzna wśród lasów dziwnie już była ruchliwa*” (s. 138);

29. „*Przysłał go [tj. chłopaka – E.U.-M.] z odległej wsi mały gospodarz*” (s. 143).

Określanie odległości nierozzerwalnie związane jest z czasem, bowiem czas mierzony zbieżny jest z tym elementem przestrzeni, jaką jest odległość:

30. „*Do kościoła było jeszcze z pół godziny drogi*” (s. 7);

31. „*Blisko trze godzene ma [‘my dwaj’ – E.U.-M.] w snegu repale*” (s. 104);

32. „*Po dwugodzinnej drodze zaprzęg dobrnął do pustkowie Mutkowo, koło Somiń, na samej polsko-niemieckiej granicy*” (s. 107);

33. „*Kiedy po blisko dwugodzinnej wędrowce wyszedł z piaszczystej sosnowej puszczy kaszubskiej na równinę, zobaczył nitkę szosy wiodącej do miasteczka. (...) Minęło dalsze pół godziny, nim chłopak ujrzał w dali miasteczko Brusy*” (s. 127).

Znamienne jest, że wszystko w tych opowiadaniach jest dalekie w wymiarze horyzontalnym; niezmiernie rzadko określa się miejsce jako bliskie:

35. „*To le je dwa susë stąd. (...) Do karczmarza było 15 minut drogi*” (s. 36);

36. „*...drej jesta w Zopceni, żabi skok. Dali jak godzene wa nie pudzeta*” (s. 99).

Ta podkreślana wciąż odległość jeszcze bardziej izoluje i „zamyka” bohaterów w niewielkiej, dobrze znanej przestrzeni.

Niezbyt rozległy świat bohaterów dokładniej można określić, posługując się miarami słonecznymi, porą dnia, nocy i roku:

37. „*Muszima lézc dali, bo to sę wnet scemnieje!*” (s. 96);

38. „*...po nocach aż do Chojnic sę todrac, botë drzec*” (s. 105);

39. „*Do Skoszewa tej jo bëm muszoł całe Sominścié jezoro dokoła bez Peplin objechac. A gdzie je słońko?*” (s. 108).

Pytanie retoryczne znaczy tu tyle, co ‘słońce jest już nisko na niebie, nie zdążę dojechać przed zmrokiem’.

40. „*Domokrażca (...) wzrokiem zmierzył wysokość słońca (...) Muszę jisc – westchnął*” (s. 118);

41. „*A kiedy zbliżyło się południe i słońce już mocno doskwierało, dochodzili do Peplina*” (s. 59).

Miejsce słońca na niebie wskazuje na czas. Czas i miejsce stykają się też w określeniach nazw stron świata. Pierwotnie były one określeniami czasu, wtórnie zaczęły oznaczać stronę świata (kierunek w przestrzeni), np. północ pierwotnie oznaczała tylko porę, w której przypada połowa nocy<sup>7</sup>. W analizowanych opowiadaniach nie brak przykładów na takie wtórne użycie leksemów oznaczających pierwotnie czas, np.

42. „*Kiedy wyjechali z lasu, od północy zawiął silny jesienny wiatr*” (s. 131).

Należy jednak podkreślić, że tak określany jest kierunek w narracji, natomiast bohaterom wystarcza wskazanie nazwy miejsca równoznaczne ze stroną świata.

Już tylko wtórne znaczenie (tj. znaczenie strony świata) dominuje w nazwie pustkowiecia *Gwizdowo*. Jak podaje B. Sychta w *Słowniku*<sup>8</sup> gwizdówka jest to 1. ‘wiatr od morza, czyli północny’ i 2. ‘miejsce wystawione na gwizdówkę’.

Strony świata, określane położeniem słońca na niebie, mają stałe asocjacje: wschód wzbudza radość, oznacza światło, zachód – smutek i ciemność, południe – ciepło, północ – wiatr i zimno.

Godny uwagi jest następujący przykład:

43. „*W lesie przebiegł im drogę szary zając, od prawej do lewej strony, co nie wróżyło dobrze, gdyby było odwrotnie może zaświtałoby im szczęście*” (s. 184).

Zachodzi tu wyraźna aksjologizacja stron świata. Strona „prawa” w kulturach europejskich, i nie tylko europejskich, oceniana jest pozytywnie i łączy się z pojęciami takimi jak: „dobry”, „prosty” (w języku francuskim np. kierunek na

Szczegółowo to i inne zagadnienia rozpatruje na materiale ogólnosłowiańskim i polskim gwarowym J. Okoniowa. Por. J. Okoniowa, *Przeciwstawienia kierunkowe w języku polskim*, Kraków 1994.

B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976.

wprost i w prawo określa się tymi samymi leksemami – *droit* i *a droit*). Kierunek w lewo jest niepomysłny; strona lewa jest gorsza, zła.

Nacechowane pod względem wartości są też pojęcia „góra” i „dół”. We wszystkich religiach<sup>9</sup> wysokość (niebo) jest sferą *sacrum*, zaś dół – *profanum*, dlatego też wszystkie miejsca wysokie (góry, wieże, czubek strzelistego drzewa) podlegają sakralizacji. „Ruch ku górze” jest dążeniem ku lepszemu światu. Wspinanie się na wzgórze stanowi dla bohatera opowiadania *Nad jeziorem* ucieczkę od udręk życia:

44. „*Cieźkim krokiem skierował się ścieżyną na pagórek, gdzie stała olbrzymia, samotna sosna, samosiejka, na której pogwizdywał drozd. Myśląc o chorych dzieciach, przysiadł pod nią na miedzy*” (s. 14 Miś);

45. „*W niedzielę zapragnął uciec z domu i odruchowo powlókł się na bolących na wpół przykucniętych nogach na swoje wzgórze, gdzie stała samotna, stara sosna, samosiejka. Z głośnym westchnieniem przysiadł na miedzy i oparł plecy o drzewo. Kiedyś na tej sośnie pogwizdywał drozd, teraz krakała wrona*” (s. 57 Miś).

Nie bez znaczenia jest też umieszczenie w tej przestrzeni drzewa, jest nim sosna, będąca zarazem znakiem „geograficznym” (sosna jest typowym drzewem na terenie Kaszub) i symbolem trwania oraz samotności. Drzewo, wertykalnie wznosząc się ku górze, wierzchołkiem wskazuje otwartą przestrzeń nieba, korzeniami zaś wrasta w ziemię. Łączą się w nim życie (przez odradzanie) i śmierć, co wyraziście oddają poniższe przykłady:

46. „*Antka pochowano obok Joanny. Wysokie cmentarne świerki szumiały cichutko obojgu*” (s. 212);

47. „*...żyli długie szczęśliwe lata. Odeszli razem, w jednym czasie, kiedy stary klon usechł, a stuletni domeczek groził zawaleniem*” (s. 162).

Zmianę miejsca położenia przedmiotu w przestrzeni wyrażają konstrukcje z przyimkami, np. znaczenie „skąd?” i „dokąd?” wyrażane jest czasownikiem ruchu, przyimkiem *do*, *od*, *z*, *nad*, *przez*, itp. oraz nazwą przestrzeni lokalizującej:

48. „*Wystraszony hukiem wyszedł z lasu i bardzo powoli zbliżał się do chaty*” (s. 210). Nie różnią się zatem od konstrukcji ogólnopolskich.

Uwagę zwracają jedynie określenia kierunku wykonywanej akcji ujmowane inaczej w partiach dialogowych i inaczej w narracji. Są to konstrukcje zbudowane następująco: czasownik ruchu – przyimek *na* – nazwa miejsca, które nie jest miejscem docelowym<sup>10</sup>:

49. „*Ma jechalë na Pôrszczenie*” (s. 158);

<sup>9</sup> Zob. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 103.

<sup>10</sup> J. Lyons używa w takim wypadku terminu „względny punkt odniesienia, wskazujący kierunek lub ruch”; zob. *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1975, s. 332.



50. „*Nôlepi jak bës szedł wiedno lasem, (...) z Widna na Borowy Młin, prosto do Słosinka*” (s. 178);

51. „*Biejaż stegną na prostôka – żywo poradził Libera*” (s. 95).

W partiach narracyjnych w miejscu przyimka występują leksemy, w których znaczenie kierunkowości zawarte jest implicytnie.

52. „*Prowadzono ich w kierunku niemieckiej placówki*” (s. 171);

53. „*Wkrótce obaj zniknęli za szpalerem głogu, kierując się w stronę lasu, na dworzec*” (s. 184);

54. „*...nachmurzony spiesznie odszedł w stronę Dolaszewa*” (s. 60 Miś);

55. „*...podreptał za wozem w stronę swego domu*” (s. 57 Miś);

56. „*Przeskoczyli napotkany rów i skierowali się wprost do somińskiego mostu*” (s. 170).

Takie rozgraniczenie zakresu użyć wskazywać się zdaje na potoczny charakter konstrukcji z przyimkiem.

Po analizie przytoczonych przykładów należy przedstawić wnioski.

Przestrzeń w opowiadaniach Anny Łajming wyznaczają m.in. opozycje między: wewnątrzny-zewnątrzny; bliski-daleki.

Lokalizowanie w przestrzeni ma różny stopień precyzyjności – miejsce nazwane jest ściśle przez użycie określonej nazwy własnej, nazwy pospolitej bądź, rzadziej, wskazane za pomocą składników deiktycznych, głównie okoliczników przysłówkowo-zaimkowych.. Wyrażenia lokatywne implikowane są przez czasownik (np. *klęczeć, biegać*) lub nazywane osobnymi leksemami przy czasownikach stanowych typu *leżeć, stać, być* ‘znajdować się’, *mieszkać* oraz czasownikach ruchu i przemieszczania typu *wchodzić, kierować się, iść, przyjsć*.

Wykładnikami stosunków przestrzennych są przede wszystkim przyimki wraz z końcówkami rzeczownika. Wyrażenia przyimkowe z przyimkami, takimi jak: *na, pod, nad, za*, w mogą oznaczać zarówno miejsce, w którym czynność się odbywa, jak i cel, do którego zmierza osoba. Relacje przestrzenne w pionie określane są za pomocą przyimków: *na, nad, pod*. Niektóre zaimki przestrzenne mają także znaczenie temporalne.

Różne relacje w przestrzeni wskazywane są za pomocą tych samych, wielofunkcyjnych przyimków. Podobne funkcje pełnią przedrostki czasownikowe.

Odległość wyrażana jest przysłówkiem, partykułą lub mierzona czasem. Charakterystyczne też jest częste występowanie czasowników ruchu i przemieszczania, co wskazuje na dynamiczność akcji, a wynika stąd, że w każdym niemal opowiadaniu mamy do czynienia z przemierzaniem mniejszych lub większych odległości. Wyboista, piaszczysta albo rozmokła „stegna” prowadzi do domu, ale i na cmentarz; otwiera przestrzeń bezkresną, ale i łączy człowieka z innym człowiekiem. U Anny Łajming człowiek jest wpisany w przestrzeń, w której można wskazać 3 koncentrycznie poszerzane obszary: dom, Kaszuby, świat. Ponadto przestrzeń fizyczna uzyskuje wymiar symboliczny.